

Moja Pasja: Mariola Niedzielska

Napisano dnia: 2018-04-16 13:43:28



W ramach naszego krótkiego cyklu pn.: „Moja Pasja”, w każdy kolejny poniedziałek prezentujemy historie wyjątkowych osób, mieszkańców naszego regionu, naszych sąsiadów, znajomych, przyjaciół, którzy mają swoją małą pasję.

Joanna Troszczyńska - Giera: *Dzisiaj o swojej pasji i pracy opowie nam Pani Mariola Niedzielska.*

Dzień dobry. Mieszka Pani w Rakowicach Wielkich. Z wykształcenia jest Pani?

Mariola Niedzielska: Mieszkam w Rakowicach, ale pochodzę z Twardocic. Ukończyłam technikum o kierunku technolog-żywności w Centrum Kształcenia Ustawicznego im. Władysława Stanisława Reymonta w Legnicy, a przez ponad 10 lat pracowałam w zawodzie cukiernika.



JT-G: *Od lat tworzy Pani z papieru, tektury i materiałów pochodnych. Kiedy zainteresowała się Pani rękodziełem?*

M.N.: Przygodę ze scrapbookingiem rozpoczęłam podczas pierwszego kursu na kwiatuszki z foamiranu u Agnieszki

Cebuli rok temu. Wtedy jeszcze nie myślałam o własnej firmie bardziej była to dla mnie forma rozrywki, przy której mogłam stworzyć dla córek kolorowe spinki czy opaski. Następnie okazało się, że takie drobiazgi zaczęły zwracać uwagę osób z mojego otoczenia. Znajomi również zaczęli dopytywać mnie o możliwość zamówienia u mnie podobnych ozdób dla swoich córek czy nawet wnuczek. I tu wszystko zaczęło nabierać pozytywnego tempa w rozwoju mojej małej kariery z rękodziełem.



JT-G: Jak wyglądały początki, jakieś kursy, szkolenia, czy własna praktyka i poszukiwania?

M.N.: Moją mentorką była zawsze Pani Agnieszka i to u niej rozpoczęłam pierwszy kurs oraz te pozostałe. Własną praktykę i doświadczenie osiągnęłam metoda prób i błędów, dlatego, że sam kurs jest naprawdę ważny i wiele uczy, ale jednak, kiedy zostaje się samemu z danym projektem to wszystko należy rozwiązać, spróbować na własną rękę. Chociaż oczywiście z panią Agnieszką zawsze można się skonsultować, ale jednak ja staram się liczyć na własne siły i zdobytą wiedzę na kursach. Po każdym kursie otrzymuje certyfikat.



JT-G: *Tworzy Pani zaproszenia, kalendarze, co jeszcze i z jakich materiałów Pani robi?*

M.N.: Kolejne warsztaty, kusy - możliwości, dzięki którym mogłam rozwijać swoje umiejętności. Dzięki nim dziś moja oferta jest bogatsza o takie rzeczy jak: kartki okolicznościowe (ślub, komunie, chrzest, urodziny) i zaproszenia, kalendarze, szkatułki na biżuterię z drewna, papierowe exploding boxy, drewniane opakowanie na wino, choinki z papieru i wianuszki komunijne z foamiranu.



JT-G: Jak wygląda tworzenie takich np. unikalnych, robionych na indywidualne zamówienie zaproszeń? Czy sama wymyśla Pani wzory i zdobienia, czy jest to współpraca z zamawiającym?

M.N.: Sama kompletuje projekt zaproszenia (wzory, zdobienia), kartek, exploding boxu, bądź innych upominków. Wcześniej ustalam z klientem kolor przewodni, z jakiej okazji ma być upominek oraz życzenia, jeśli mają się pojawić. Następnie, jeśli chodzi o zaproszenie wysyłam klientowi kilka możliwości i czekam na odpowiedź. Następnie po wyborze zabieram się do pracy. Jeśli klient ma wyraźne życzenie, co do wyglądu to oczywiście staram się wykonać wszystko według jego życzeń, ale najczęściej klienci dają mi wolną rękę, gdzie następnie tylko zatwierdzają pomysł.



JT-G: Skąd czerpie Pani pomysły? Czy są to własne inspiracje, czy poszukuje Pani np. w internecie?

M.N.: Pomysły czerpie głównie z kursów. Oczywiście staram się nadążać za panującymi trendami także również zaglądam czasem do Internetu.



JT-G: Zdarzało się, że dzwoniли do Pani znajomi z prośbą o zrobienie „czegoś ładnego na już, na przyszły tydzień”? Czy takie pilne wyzwania dopingują, czy raczej irytują?

M.N.: Oczywiście ciągle zdarza mi się odebrać taki telefon. A to potrzebny upominek na wesele, a to kartka na 18-nastkę... są to dla mnie bardzo pozytywne wyzwania i cieszę się, że jestem w stanie im sprostać.

Jeśli chodzi o zamówienia to do każdego klienta podchodzę bardzo indywidualnie. W każdy stworzony przeze mnie produkt wkładam dużo serca, precyzji i dbałości o najmniejszą element tak, aby osoba zamawiająca była w 100% zadowolona i wróciła do mnie w przyszłości. Bardzo dużą motywację do mojej pracy odczuwam, kiedy klienci dodają pozytywne komentarze do moich prac na fb bądź, gdy osobiście widzę ich radość, kiedy dostarczam je do nich.



JT-G: Po długim czasie robienia dla przyjaciół i znajomych w lipcu 2017 roku założyła Pani firmę i teraz jest to Pani przedsiębiorcą. Dzisiaj robi Pani już na zamówienia klientów z całej Polski. Jak wygląda codzienna praca rękodzielniczki?

M.N.: Niestety nie jestem w stanie tworzyć swoich prac w pełnym wymiarze godzin. Jestem mamą i żoną także najpierw obowiązki domowe, a następnie w wolnych chwilach, kiedy mąż może zająć się dziećmi ja uciekam do mojej pracowni. Głównie jest to dla mnie praca wieczorowa bądź nocna.



JT-G: Jak można zamówić u Pani kartki np. na komunię, czy ślub? Jak wygląda proces zamawiania i odbioru towaru?

M.N.: Zamówienie odbywa się zazwyczaj telefonicznie bądź klienci kontaktują się ze mną przez fb - Mariola Niedzielska. Na moim prywatnym profilu również można obejrzeć wykonane przeze mnie prace. Wysyłka odbywa się przez pocztę po wcześniejszej wpłacie pieniędzy na konto, Osobisty odbiór bądź sama dowożę do klienta, jeśli mieszka w mojej okolicy.

JT-G: Dziękuję za rozmowę i życzę tylko zadowolonych klientów.



Jeżeli Ty masz swoją małą pasję, zajmujesz się czymś ciekawym, o czym chciałbyś opowiedzieć, podzielić się doświadczeniem, spostrzeżeniami, zachęcić innych do znalezienia chwili czasu na robienie ciekawych rzeczy, to zapraszamy do kontaktu z redakcją redakcja@lwowecki.info tel.: 887 606 206